

Warszawę i Nowydwór) korespondencje nasze z Włocławka są cokolwiek spóźnione tak również i prenumeratory nasi z przeciwniej strony Wisły otrzymują „Echa” ze znacznym nierez opóźnieniem.

Stan jednak taki trwać będzie tylko przez czas zimowy, dopóki nie zostanie otwarta żegluga parowa, prosimy zatem uprzejmie naszych czytelników mieć nas za wyrozumianych.

Z listów do redakcji. Czy tak być powinno? Zapytuję. Od dwóch tygodni — komunikacja pomiędzy Włocławkiem a Szpejmem dolnym, jak wiadomo, odbywa się przez Wisłę po lodzie, ale jak się odbywa? Zarząd komunikacji od czasu pokrycia się lodem Wisły aż do dnia dzisiejszego (20 st.) nie wytknął drogi a, zdaje się, że to do niego należy. Dalej, ciekawem jest, co robią przewoźnicy, których oko ludzkie aż mię ogląda, a są oni jak wiemy, płatni przez Zarząd komunikacji stale, a my tymczasem jesteśmy narażeni na co — proszę posłuchać!

W Włocławku zamieszkuje dość znaczna liczba pobytników którzy przeważnie dziś obsługują na Wisle, niedość że człowiek nie jest pewny swego życia, gdy drab taki przeprowadza o szarej godzinie, a często i w nocy, lecz za dziesięć minut trzeba płacić 50 kop. i słuchać tego rodzaju zwrot: „Ja żyda przeprowadzam i ten daje 20-30 kop. a Wielmożny pan, niby pan chce płacić 25 kop. to już oczywiste kpiny z naszej matki Wisły i rzuca arogancko przed siebie. Naturalnie płaci się tyle, ile on żąda, bo gotów swoim majchem (nozem) nadrobić swój zarobek. (To właśnie mnie spotkało) przytem, chcąc mieć więcej przeprowadzanych, ci właśnie przeprowadzacie sami psują drogę, zalamując lod i opowiadają przechodniom o strasznym niebezpieczeństwie aby wywołać strach spotkanie strażnika wieczorem przy brzegu, należy do nadzwyczajności. A. M.

Widomości ogólne.

Wyciąg z budżetu państwowego. Ogłoszony na rok 1904 budżet Państwa Rosyjskiego wykazuje, że w dochodach zwyczajnych 1,980,094,493 rb., w nadzwyczajnych 2,750,000 rb., że w obrotach gotówką skarbu państwa 195,792,562 rubli, — ogółem 2,178,637,055 rb.; w rozchodach zwyczajnych 1,966,458,251 rb., w nadzwyczajnych 2,178,804 rb., ogółem 2,178,637,055 rb. Dochody zwyczajne większe są od wydatków zwyczajnych o 13,636,242 ruble. W porównaniu z budżetem na rok 1903 dochody w r. 1904 spodziewane są w sumie o 839,061,815 r. większej. Na wydatki zwyczajne wyznaczono w budżecie na 1904-ty w porównaniu z budżetem z poprzednim o 86 milionów więcej. Z tych 86 milionów przypada 30,800,000 rb. na zwiększenie wydatków ministerjum wojny, 6,600,000 rb. przeznaczono dla ministerjum komunikacji, o 15,000,000 r. zwiększono wydatki ministerjum spraw wewnętrznych, o 6,800,000 r. powiększono etaty ministerjum skarbu, budżet ministerjum wiaty powiększono o 4,400,000 r., ministerjum sprawiedliwości w wydziale więzień 1,700,000 rb., ministerjum rolnictwa — 1,000,000 r., ministerjum spraw zagranicznych 700,000 r., św. Synodu — 900,000 r. W dochodach przynoszą: podatki bezpośrednie 13,513,847 rb., podatki pośrednie 42,157,100 rb., cła 103,581,232 rb., opłaty rządowe 589,851,300 rb., majątki państwowe i kapitały 560,953,841 rb., opłaty wykupne 86,164,300 rb. itd. Na wydatki składają się: spłaty długu państwowego 280,299,183 r., wydatki własne państwowe 3,529,111 rb., zarząd św. synodu 29,331,890 rb., ministerjum Dworu carskiego 16,127,920 rubli, ministerjum spraw zagranicznych 6,417,790 rb., ministerjum wojny 360,758,092 r., ministerjum wydatki — 113,622,426 rb., ministerjum rolnictwa i dóbr Państwa 49,829,102 r., ministerjum spraw wewnętrznych 114,737,078, ministerjum oświaty 43,677,451 rb., ministerjum komunikacji 473,274,611 r., ministerjum sprawiedliwości 51,082,938 rb. itd. W wydatkach nadzwyczajnych wyznaczono: pomiędzy innymi 17,150,000 rb. na budowę kolei syberyjskiej, 125,636,735 r. na budowę innych kolei, — 62,980,000 rb. na celanie towarzystwom prywatnym salina na budowę dróg.

nościach, obocenie ciemności gorsze są chyba, niż egipskie. Z dniem 14-go stycznia upłynął termin oświetlenia miasta nastą w marnych latarniach, bo nasz zarząd miejski myślał o ustawieniu kilku lamp Galkina, które miały dostatecznie podobno oświetlić miasto. Zarząd myślał — myślał, umowy z poprzednim przedsiębiorcą słusznie nie odnowił, ale i nie postawił obiecanych nam lamp. Włocławek od godz. 5-ej po południu w miasteczku naszym panują ciemności, a wiadomo, że ciemności nie dobrze na ludzi oddziaływają. Człowiek jest zawsze skłonniejszy do grzechu w ciemnościach, niż w jasności.

Być może, że doczekamy się w naszym mieście czytelników-wypożyczalni książek na dogodnych warunkach. Oto p. Halina Radomska, żona właściciela apteki w naszym mieście wniosła podanie o pozwolenie na otwarcie takiej czytelnicy. Myśl tę witamy naturalnie zyczliwie.

Karnawał spędzamy cicho, bo gdzie Sierpcowi do hulanki. — Wint tylko, jak wszędzie, kwitnie wszechwładnie. Może przyszła „Lutnia,” która została już zatwierdzona, wpłynie na ożywienie naszego życia towarzyskiego. X.

Zmiany w parafjach. Ks. Antoni Klimaszewski, wik. par. Baboszewo przechodzi na stanowisko administratora par. Bożewo w pow. sierpskim.

Komora w Dobrzyńcu n. Drwęcą. Ludowa gmach nowego dla komory dobrzyńskiej została już ukończoną. Wkrótce budynek odebrany zostanie przez władzę.

Myszy. Według danych urzędowych myszy, o pojawieniu się których w wielkiej ilości w różnych okolicach, donosiliśmy parokrotnie, poczyniły wiele strat w konicyach a w części ozimkach. Obliczają więc że w gminach pow. łomżyńskiego — Czarne, Jastrzębie, Brudzeń, Nowogród, Obrowo, myszy poczyniły już dotychczas strat więcej niż na 6,000 rb.

Zamach na gubernatora. Jak donosi telegram „Ag. P.” na powracającego w powozie do miasta gubernatora łomżyńskiego barona Korffa spełniony został zamach.

Niewysledzony zлочyca strzelił trzykrotnie do gubernatora, przytem jedna kula przedziurawiła czapkę. Baron Korff powrócił szczęśliwie do domu.

Popłoch. Gazety warszawskie zwracają uwagę na nieuzasadniony popłoch tych, którzy odbierają swoje oszczędności z państwowych kas oszczędności. Nie ma takiego powodu, aby pieniądze te miały kiedykolwiek przepaść. Odebrane oszczędności nie łatwo wracać już do kas procentujących.

Brak dozoru. Z okolic Płocka donoszą nam o przykrym fakcie niedozoru nad dziećmi, zjawisku tak często zachodzącym na wsi.

W dniu 16-go stycznia żona gospodarza Kołodziejskiego we wsi Wykowie przyrzędziała awiniom jado w szafku. Zalaższy pokarm ten wrzącą wodą, udała się po coś w podwórze, pozostawiwszy przy narzyniu małe, bawiące się dzieci. W czasie jej nieobecności, jeden z bawiących się dwuletni Casio Swierczński wpadł do szafki z wrzącą wodą i pozostał tam, dopóki Kołodziejka nie wróciła. Biedactwo wskutek silnych poparzeń zmarło po 24 godzinach strasznej męczarni.

Porozumienie w drugiej połowie listopada r. z. według wykazu asokuracyjnego arządziły strat w gub. płockiej w ruchomościach i budynkach ubezpieczonych na sumę 32,076 rb. Asokuracja ogólna budynków, które padły ofiarą pożaru, wynosi 14,540 rb. Najcięższe straty poniósł właściciel folwarku Sadłowe w pow. sierpskim, straty bowiem w ruchomościach wynoszą 22,000 r. a asokuracja budynków 8,410 rb.

Na 12 pożarów — 3 przypadła na podpalenie, 4 na nieostrożne obchodzenie się z oganiem, 1 na zapalenie się mechanizmu wiatrak paszowego w ruch, 1 na skry padające z miocarni parowej. W pozostałych wypadkach przyczyna woszenia się ognia nie wyśledzona.

Zmarł. Ś. p. Makymiljan Gorzechowski, obywatel ziemski, zmarł 26 b. m., w wieku lat 74-ry. Pochowano zwłok na cmentarzu w Drobinie 28 b. m.

Z Warszawy.

Wystawa krajowa powazeczna w Warszawie. Jak nam donosi „Goniec Poranny” otwarcie krajowej wystawy powazecznej w Warszawie — postanowione zostało na dzień 14 maja 1906 r.

Korespondencje.

Lipno.

(Wypadki smiertelne. Szczęśliwey. Młodzień uczęca się. Dwa jej obory. Nowa szkoła. Ruch karnawalowy, a nasi inwalidzi).

Tym razem rozpoczynam swą korespondencję od wypadków smiertelnych, jakie w ostatnich tygodniach przytrafiły się w naszych okolicach. A więc przed samem Bożem Narodzeniem znalezione w lesie rządowym, znajdującym się w gminie nowogrodzkiej, trupa miejscowego włocławianina, zabitego wystrzałem z fuzji. Przy zwłokach zauważono nie wielką wiązkę chrustu i nóż zwyżający. — Przypuszczać należy, że nieboszczyk został zabity przez któregoś z tamtejszych leśników rządowych. W dwa dni później usmiercono w gminie dobrzejewickiej, znanego na całą okolicę awanturnika i amatora culażej własności. Zabił go niemiecko-kolonista uderzeniem kłonicy, w chwili, gdy ten wraz z towarzyszącami napadł na niego w celach grabieży, czy też zemsty. Okazuje się, iż kłonicy w ciemnościach nocnych jest orężem zawsze niezawodnym. W końcu, w wigilję Trzech Króli zeszedł z tego świata samotny gospodarz z gminy Jastrzębie. W dniu tym nieszczęśliwym dlań wybrano go w Lipnie na ławnika sądowego. Godność to nielada. Wypadało ją oblać — no i obiano, a skutek libacji był taki, że nowy „pau sądzia” wracając do domu, odpoczął przy własnej studni, zdremnął się i zmarł. — Tak to przemija chwala tego świata.

Szkoda doprawdy, iż ta śmierć, tak dobroczynna czasami, nie zabaczyła tym razem i o Lipno i nie uprzątnęła stąd dwóch znanych demoralizatorów młodej generacji. Ba! tacy panowie w czepku z pewnością urzeli światło dzienne. Z nimi wszyscy muszą się liczyć, a znowu w sądach tak bywają szczęśliwi, iż prawie zawsze zdołają się wykpić. Niedawno jeden z nich podmówił kilku wyrostków do spełnienia pewnej kradzieży, Terminatorów ujęto i zamknięto pod kluczem. Sam zaś przynępał wyszedł bez szwanku i przekonął się raz jeszcze, iż niema takiego terminu — z któregoby wyjście było niemożliwym. Ha! kto szczęśliwy, ten o szczęściu.

Część bo np. brak do szczęścia uczęcej się młodzieży, która zjechała na święta do naszego miasta i do wsi okolicznych? Sługa się, tańczy, poluje. Bodaj to być młodszym, a względnie studentem, lub uczniem! Przeszczą ich rodzice, ciocie i stryjenci, wstają mamusi, opatrzone dorastającym rodajem żeńskim. A nuż pociągnie zeń i powstanie szum i z dwójką młodych skojarzy się radość zwana małżeństwem? Bywa tak na świecie; choć czasami można się przeliczyć. W każdym jednak razie kto smaruje, ten jedzie. Swoją drogą może nie dojechać, boć przypadki chodzą po ludziach, a nie po niebie.

Kiedy już mowa o uczęcej się młodzieży, to zaznaczyć muszę, że w naszej okolicy jest jej wyjątkowo dużo. Trzymają się ona młodzi i ogólnie zdradają swem postępowaniem lepsze wychowanie. Jedno maie tylko dziwi, że młodzież ze wsi i młodzież z miasta stanowią dwa odrębne obory, nie mające z sobą nic, a nie wspólne. Prawda — zdarzają się wyjątki, lecz są one tak nieznaczne, iż istoty rzeczy wcale nie zmieniają. Tedy odwieczny ów przesąd, że na wsi mieszkają ludzie, a po miastach paria, łapownicy i karjerowicze, jeszcze istnieje, nie zmienia go jakoś i wspólna ława szkolna, która w zasadzie winna być gruntem sciele neutralnym i kasującym wszelkie różnice.

Przypuszczam jednak, iż wino są temu strony obiedwie, że jaszczedmy nie doruż do wzajemnego, a rzetelnego ocenienia siebie. Owazem, i w miastach można natrafić na takie jednostki, dla których dany młodzielec lub dana panna, mimo najpodatniejszych warunków przymiotów, nie są odpowiedniemi wcale towarzyszami, gdyż... ojciec ich nie jest „wybitną” osobą, lub za małe miewa dochody, lub co gorzaz, uprawia handel, czy też rzemiosło... Śmieję się z tego narody!

Istotnie, lipnowicy się śmieją i są kłotentni, boć snów sawiała do nas wędrowna loterja. Rok temu z góry sapsiętawalem otre na szpaltach „Ech” taką loterję, skierowalem swoje sapytanie pod adresem loteryjnych władz, dla czego one dowiedly, by taki przybytek wysyaka i hasardu mógł się rozpościorad na naszym bruku. Obecnie przy nowem pojawieniu się aferystów-tydów, wstawiam tu samo. Przecięd władze powiały się troszczyć, żeby lud prosty i ciemny nie był wyyskiwany, żeby usunęd z przed jego oczów wszelką okazję, grożącą mu ruiną. — Zresztą przez taką loterję dostaje się kary-

da i miejscowym kupcom. A przecięd oni są pierwsi, bo placą duże podatki i pociągają wielkie ciężary miejskie. Dawała naprawdę racoz, iż tego wszystkiego nie przewidziano z góry i wędrownych dobroczyńców nie wyświebiono z miasta.

Poczynając od Nowego roku, powstaje w naszym mieście trzecia szkoła początkowa męska, przeznaczona głowicie dla dzieci polskich i katolickich. Włocławek będzie miał: szkołę dwuklasową męską, dwie szkoły początkowe męskie, szkołę żeńską katolicką i żeńską tydowską, a nadto szkołę mieszaną prawosławną i mieszaną ewangelicką. Szkołę nowopowstałą utrzymywać będzie kasa miejska. — Była ona bardzo potrzebną, to też mieszczanie, choć po prostu uginają się pod ciężarami szkolnemi i nieszkolnemi, powstanie jej przyjęli bardzo przychylnie. Kierownikiem tej nowej uczelni został p. Kiszewski, nauczyciel z Gójska, człowiek sympatyczny i pracowity.

Karnawał zapowiada się u nas ospale. — Dotąd nie slychac o żadnym balu, o żadnej zabawie ogólnej. Bal młodzieńca nasza męska — to inwalidzi o szpakowanej caprynie, albo całkiem bez capryny. A takim zabawą już nie smakuje. Wolą tedy przyglądać się bacznie wypadkom na Dalekim Wschodzie, aniżeli roztrząsać poważne swe kości w starczystym mazurze. Zato panny, których również mamy nie wiele — tańczyłyby chętnie. Ale przy ogólnej ciszy to i one posiadają cicho, marząc w swej duszy o lepszej przyszłości. Kab.

Odpowiedzi Redakcyi.

Uczęcej się. Sprawy te poruszaliśmy zaledwie tydzień temu. Została już zwrócona odpowiednia uwaga.

Pani F. X. Nie sądziliśmy aby ktoś mógł nie podzielać słusznego „głosu nauczycielki”

Z czasopism.

Złą dolą, przekleństwem niejako naszych pism prowincjonalnych jest to, że w redakcjach pism warszawskich dostają się one w ręce nieudolne, w ręce t. z. referentów działu prowincjonalnego w danem piśmie. Od referentów takich nie wymaga się szerszego obejmowania i traktowania rzeczy, dostatecznym jest, gdy taki „współpracownik” umie wyciąć nożyczkami, ewentualnie wyciągnąć z pisma mniej, lub więcej efektywną wiadomość z prowincji. (naturalnie z możliwą ilością nazwisk osób, bo to dobrze usposabia ogół czytający). Zazwyczaj przytem zapożyczona z pisma prowincjonalnego wiadomość podana jest bez przytoczenia źródła, skąd pochodzi.

Referentowi działu prowincjonalnego w piśmie warszawskim chodzi tylko o wiadomości, o te faktyczne bieżące wiadomości z gazety miejscowej, które mogą służyć ogół czytający. Referent taki nie zwraca uwagi na żadne inne, czasami i w piśmie prowincjonalnem ciekawe artykuły treści ogólniejszej, które w ogóle trzeba powiedzieć nie są brane pod uwagę przez pisma warszawskie. Żadna z codziennych gazet warszawskich, a wszystkie uprawiają dział „przeglądu prasy,” nie zaznacza ciekawego artykułu z pisma prowincjonalnego, chociaż w przeglądzie takim uwzględnia się szeroko treść pism warszawskich, z wylizaniem artykułów często bardzo słabych i blahych. Żaden „Lector” nie przytoczy, nie zaznaczy w piśmie swem artykułu z prasy prowincjonalnej, bo te „gazetki prowincjonalne” pokierozowane nożyczkami przez referenta „od prowincji” nie dostaje się w jego ręce. Redaktor naczelny danego organu warszawskiego nie wie nawet często jak wygląda pismo prowincjonalne, bo ich nie czyta, nie widuje. Tylko w wyjątkowych wypadkach redaktor taki ogląda organ prowincjonalny, mianowicie wówczas, gdy pismo, którem kieruje, zostało zapożyczone przez pismo prowincjonalne. Z gabinetu redaktora wychodzi w takich razach rzekaw udzielenia ciętej odpowiedzi śmiałkowi Dawidowi — który odważył się być w niezgodzie z Gójskatom warszawskim.

Następstwem tego jest, że prasa prowincjonalna w oczach szerokiego ogółu czytającego przedstawia się stale i zawsze, jako prasa bezwartościowa, bo taką uważają ją przedstawiający organ warszawskie. Stąd też wynika, że jeżeli lepszemu publicystom, którzy nie czytają pism prowincjonalnych, wypada niekiedy mówić o prowincji, to często mówią o niej bez dostatecznej znajomości tej prowincji, a o jej pracie zawsze z lekceważeniem, bo do te-

go upoważniła ich z góry prasa warszawska. Poważniejsi ci publicyści wygłaszają różne błędne poglądy na stan prowincji, odkrywają na prowincji takie rzeczy, na które prasa prowincjonalna nieraz już zwracała uwagę, o których nieraz rozprawiała. Trudno naturalnie żądać, aby w tym kotle dziennikarskim, do którego codziennie wrzuca się sto wiadomości, sto myśli, sto artykułów, aby publicyści nawet dobrze śledzący wrzutek tego kotła, mogli się łatwo orjentować, ale my — pisarze na prowincji, którzy pilnie śledzimy, co piszą w prasie warszawskiej, zdala od rozmaitych pobocznych okoliczności, doprawdy dziwny się często, że ktoś odkrywa takie rzeczy na prowincji, o których „pismemka prowincjonalne” szeroko już rozprawiały.

Gdyby pisma warszawskie zwracały uwagę większą na treść pism prowincjonalnych, to pomogłoby niejednemu poważniejszemu publicyście do ujęcia ważnej nieraz sprawy, wskazując źródło, gdzie trzeba szukać jej zaczątku i wątku.

Odpowiedzą nam naturalnie, że takich artykułów, któreby miały jakieś znaczenie poważniejsze, niema w pismach prowincjonalnych. Nie zaprzeczamy, że nie ma ich często, ale od czasu do czasu zdarzają się, a jako dowód, że artykuły takie znajdują się, przytoczymy nasze tygodniki, które nieraz je zaznaczają i które w ogóle pilniej śledzą prasę prowincjonalną, niż organy codzienne. Dlatego też w tygodnikach tych jest zawsze lepsze ujęcie i zestawienie spraw prowincji, niż w prasie codziennej. Może dla tego tygodniki te, poważniejsze tygodniki, z mniejszą wyniosłością, z mniejszą arogancją odnoszą się do prasy prowincjonalnej, niż gazety i kurjery, z mniejszą wyniosłością, bo współpracownicy tygodników więcej wnioskują, więcej wczytują się w pisma prowincjonalne, niż owi referenci od prowincji, którzy tak namiętnie poszukują wiadomości, ach efektywnych wiadomości.

G I E Ł D A.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety losowań” w Warszawie Krak. - Przem. № 47/48

Dnia 23 stycznia 1904 r.

Uposażenie na zebraniach giełdowych w ubiegłym tygodniu było w ogóle dla papierów lokacyjnych mocne, które cięszły się tywym popytem przy wznoszących kursach Połycki premie normowały się podług wskazówek giełdy i w rezultacie systemy na kursie. Kursy 4% Renty były chwiejne na rynku papierów spekulacyjnych tendencja była nieoddecydowana, wyciekająca.

W szczególności płacono za listy zastawne Ziemskie 4 1/2% 96.95—97.30 a za 4% 92.05—92.20. Listy zastawne m. Warszawy 5% osiągały 100.75—100.70, a 4 1/2% 94.10—94.40. Łódzkie 5% wcale nie obracano przy żądaniu 100.75; za 4 1/2% płacono 92.15—92.40. Innymi prowincjonalnymi obrotów nie dokonywano. Wileńskie obiegały po 92.75.

Z państwowych walorów nabywano 4% Rentę po 99.35—99.15 i 99.25. Za pożyczki prem. I em. żądano 424—428 i 425, za II em. 333—343 i 336 1/2, a za szlacheckie płacono 280, 286 i 282.75. Listy Likwidacyjne zupełnie były zaniedbane.

W dzisiejszym papierów dywidendowych obracano akcjami Lilpop-Rau po 2.260, Rudski po 808—805, Starachowickie po 155—159 i po 155. Papiłowski obiegały po 96—97 1/4 i w końcu tygodnia po 95.50—96.50—95.50. Prócz tego dokonano obrotów akcjami Banku Handl. w Warszawie po 405 i Banku Dyakontowego Warszawsk. po 425. Akcje Ostrowickie osiągały 1,225; Waras. [Tow. ubezpieczeń po 267 1/2—270, i Tow. akc. pożyczki na ruchomości 892—50. Monety: Marki 46.30, franki 38, korony 40 i funty sterl. 9.50.

Kronika Handlowa.

Płock, 26 stycznia

Na targ dzisiejszy dostawiono około 900 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy ohoj 200 korcy żyta 300 korcy, jęczmienia pastowego 50 korcy owa 150 korcy, gryki 20 korcy, grochu 15 korcy, rzepaku letniego 0 korcy, koniczyzny białej 3 korcy, koniczyzny czerwonej 3 korcy kartofli 70 korcy wikt 10 korcy saradeli 30. Lubin niebieski 8 korcy. Przelot 0 korcy. Koniczyzny szwedzkiej 00 korcy. Gorczyca żółta 0 korcy. Tymotka 00 korcy. Siano lub koniczyzna 00 korcy. Rzepaka zimowego 00 korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5.80 do 5.70 za 210 f., żyto od rb. 3.80 do 3.85 za 230 f. jęczmienia pastowego od 3.50—3.60 za 210 f., owsa od 2.25 do 2.40 za 140 f., gryka od 4.50 do 4.55 za 210 f. groch od 5.00 do 5.10 rzepak letni od 0.00 do 0.00 za 215 f., koniczyzna biała od 40.00—45.00 koniczyzna czerwona 40.00—42.00 kartofle 2.10—2.40, wika 4.00—4.10 saradela od 1.70—1.80 Lubin niebieski od 2.00 do 2.10. Przelot od 00.00 do 00.00 za 250 f., Koniczyzna szwedzka od 00.00 do 00.00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0.00 do 0.00 za 210 f., Tymotka od 00.00 do 00.00 za 140 f., Siano lub koniczyzna 000 do 000 za 120 f., Rzepak zimowy od 0.00 do 0.00 za 215 f.

Włocławek 21 stycznia (Według notowań B-r-i Peretz w Włocławsku). Pszenica 5.30 do 5.60 żyto 3.70 3.80 jęczmienia 3.80—4.10 owsa 2.50—2.70, gryka 4.00—4.00, groch 5.20—5.80 koniczyzna b. i c. 50.00—60.00, wika 3.80—4.00, saradela 1.50—1.50, przelot 30.00—40.00, cykor. a (122) a f 3.85—4.90.

Sia o 120 f. 70—75, słoma 45—50, koniczyzny 40—90, otręby pszenne 110 f. 1.50, żytnie 1.65 Kuchy rzepakowe 1.90

Rozkład połączeń na kolejach najbliższych

(czas warszawski)

	Kutno—Warsz.	Warsz.—Kutno
1) Nord Express	6—33 dz.	11—49 dz.
2) Kurjerki	5—09 noc.	11—34 dz.
3) Pospieszny	10—49 dz.	4—24 dz.
4) Pocztowy	4—33 dz.	11—49 dz.
5) Pasaż-ryski	8—03 dz.	11—34 dz.
6) Towar.-pas.	2—31 noc.	11—34 dz.

Z Włocławka też poiązy wych. d. 26 stycznia
Warszawy: 1) 4—27 dz. 2) 4—06 noc. 3) 11—34 dz.
4) 3—06 dz. 5) 6—38 dz. 6) 1—03 noc.

Na kolei Nadwialankiej:
z Miawy o godz. 3—19 dzien. 1—35 noc.
z Ciechanowa 4—23 dzien. 2—41 noc.
z Nowo-Gieorg. 6—06 wiecz. 5—01 noc.

Z Warsz. w stronę Miawy o r. 7 43 dz. 1—35 noc.

N E K R O L O G I A

†
Maksymilian
GORZECHOWSKI
DOWIEDZIELNIK

po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 26 stycznia 1904 r. przyczyną śmierci

Wyprowadzenie zwłok do rodziców Bielskich i przewiezienie do grobów rodzinnych w Drobim nastąpi w d. 28 stycznia o g. 10 rano z domu Miłodrowskiego, ul. Nowy-Rynek, w dniu zaś następnym po nabożeństwie żałobnym odprawionym w kaplicy na cmentarzu drobińskim, odbędzie się pochowanie zwłok

Nabożeństwo żałobne w Płocku odprawionem zostanie w kościele farnym 28 b. m. o godz. 9 rano.

Na to smutne obrzędy zaprasza żona, dzieci i wni

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku.

Zawiadania zainteresowane osoby, iż otrzymało od kilku firm zagranicznych, prośbę o dostarczenie koniczyzny i dlatego poszukuje takowych do komisowej sprzedaży.

Zawiadania o tem, iż 7 i 8 lutego r. b. w m. Warszawie odbędzie się jarmark nasienny, na który przyjmuje do komisowej sprzedaży koniczyzny przelot i tymoteusz, jako też kupuje takowe.

ENCYKLOPEDJI STAROPOLSKIEJ

ilustrowanej (Zygmunta Glogera)

całość IV-ro tomowa

obejmująca do 3,000 artykułów i 800 ilustracji z nutami z polskiej kultury, obyczaju, praw, dziejów, urzędów, kunsztów, ubiorów, uzbrojeń, zabaw, gier, dowcipu, pieśni, pamiątek, i w ogóle życia (wzrostki stanów) domowego i publicznego, rycerskiego i religijnego, kościelnego, rzemieślniczego i wiejskiego, z 9-ciu wieków ubiegłych. Cena całego dzieła na welinie i w oprawie ozdobnej, w księgarniach i redakcji rb. 15. Osoby przesyłające pieniądze wprost do redakcji (ul. Chmielna № 59 w Warszawie) otrzymają dzieło bez kosztów przesyłki pocztowej. Osoby nie przesyłające pieniędzy tylko żądanie do redakcji o wysyłkę za zaliczką pocztową i adres czytelnik, otrzymają dzieło za zapłatą przy odbiorze posyłki.

Zakład Ogrodniczy i Skład Nasion

C. ULRICH

w Warszawie, ulica Ogłana № 11.

Zawiadamia, że **rocznik** nasion warzywnych, kwiatowych i gospodarskich wyszedł z druku i na żądanie wysyła się bezpłatnie.

NAJLEPSZY PRZYJACIEL ŻOŁĄDKA

Vin Saint-Raphaël



rekomenduje się jako:
toniczne, wzmacniające
i pomagające trawieniu.

**Broszura D-ra de
Barre o winie
Saint-Raphaël**

jako o pożywnym, wzmacniającym środku.

Wysyła się za darmo.
SMAK JEGO JEST WYŚNIEŻY.

Compagnie du Vin
Saint-Raphaël
VALENCE, Drome FRANCE.

Ostrzeżenie przeciw podrabianiu.

!! SZCZURY I MYSZY WYTEPIA !!

bullen tyfoldalny.

nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt domowych
Blaszanki jedno i pół litrowe. Skład
teczny A. Gąssockiego w Płocku

ZAŁOŻYCIELE Warszawskiego Towarz. Wzajemnego Ubezpieczeń na życie

mają zaszczyt podać do wiadomości ze mocy zatwierdzonej przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych w d. 22 kwietnia 1903 r. Ustawy Towarzystwa, do przyjmowania deklaracji i wniosków od osób mających chęć nabycia udziałów lub zapisania się w kandydatów do ubezpieczenia na życie i udzielania wszelkich objaśnień, upoważnieni zostali Pp. Aleksander Czajewicz Włodzimierska 25. Józef Supronowicz Włodzimierska 13. Karol Haberbusch Kroczyńska 59. Edward Nepros Wierzbowa 11. Stefan Drège Wierzbowa 11.

BIURO REKOMENDACYJNE

i kantor usług

BUCKIEWICZA otwarty został dnia 20 b. m. przy ulicy Grodzkiej № 50 dom Cichońskiego.

POTRZEBNA JEST OSOBA

mogąca zastąpić i wyrobić panią domu — na wiad. Oferty, wraz z rekomendacjami proszę składać w księgarni p. f. Buki Płock.

CZYTELNIA Heleny Potworowskiej

została z dniem 29 lipca przeniesioną do domu pani Male przy ulicy Warszawskiej

Czytelnia zaopatrzona została świeżo w nowe książki i wydawnictwa.

Wynajem miesięczników i kwartalników
Wydawanie książek od godz. 12—2 i od 3—5 po poł.

W niedziele i święta od godz. 12—2 po poł.
Abonament miesięczny 30 kop., dla niezamężnych połowa.

DWA STADNIKI

holenderskie, dwuletni i roczny do sprzedania w Borzymiu stacja kolejowa i podtowa Czarniewice.

D O S P R Z E D A N I A Para Koni

Ogier i klacz po lat 5, wzrostu do 160 cm, silnej budowy i

800 Korcy kartofli

Dominium Lenie pod Dobrzyńcem w Włocławku

OGIER

Bleu-de-ville

pełnej krwi, ze stada Ludwika Krasickiego, zaprzęgowy, 5 1/2, werska dobrej budowy — pokrywa, klacze po 5 1/2, rubla (złoty skoki) w Ramutowie — st. Płock

Dostać można we wszystkich stacjach aptecznych i perfumeryjnych.



Wstrząsać się potrawką.

Wypisła obywatelską WŁOCŁAWEK polewany wzorowo urządzonej

HOTEL

„Pod Trzema Koronami”

Obsługa szybka. Ceny przystępne.
PIERWSZORZĘDZONA RESTAURACJA.
Zasobna piwnica. Omnibus na wszystkich połączeniach Sala Koncertowa.

Właściciel J. Karasiński.

T O R F

suchy, do sprzedania na kłaftry lub centnary w domajam Starośreby (pocista Starośreby).